

Tomasz JAWORSKI

POGRANICZE POLSKO-NIEMIECKIE JAKO TERYTORIUM ZDERZENIA I PRZENIKANIA DWÓCH KULTUR (XVI - XVIII WIEK)

Wstęp

Problem tu podejmowany nie posiada zbyt wielu opracowań¹. Natomiast stosunki polsko-niemieckie mają bogatą literaturę², co jest w pełni zrozumiałe, bo narody te mają za sobą ponad 1000-letnie sąsiedztwo. Dokonywano wprawdzie analizy jednego wątku kulturalnego (niemieckiego lub polskiego), ale nie sprzyjało to rozwiązywaniu wielu zagadnień metodologicznych, które mogły wyjaśnić rzeczywiste relacje (zderzenia i przenikania) między obiema kulturami³. Istnieje więc w dalszym ciągu potrzeba globalnego ujmowania problematyki kultury danego terytorium w danym okresie⁴. Warto zatem jeszcze raz przyjrzeć się pograniczu polsko-niemieckiemu i spróbować wniknąć głębiej w zachodzące tu przemiany, dokonać ich nowej analizy.

Już na samym początku natykamy się na pierwszy problem, który można sprowadzić do następujących pytań: co to jest pogranicze i jaki obszar ono obejmuje? Nie wdając się w zbyt zawile dywagacje terminologiczne i leksykalne, można przyjąć, że "*granica*" oznacza linię podziału, a "*pogranicze*" określa jakiś obszar, strefę⁵, która znajduje się po obu stronach granicy. Teoretycznie sprawa jest więc prosta, ale - po pierwsze - w przeszłości oba terminy ("*granica*" i "*pogranicze*") odnosiły się do pasów rubieżnych, bo nie istniały jeszcze granice linearne. Również w analizowanym okresie istniały całe obszary lasów,

¹ Można tu wymienić: F. Znanieckiego, *Współczesne narody*, Warszawa 1990; K. Kwaśniewski, *Zderzenie kultur*, Warszawa 1982; S. Salmonowicz, *Prusy Królewskie i Książęce jako terytoria "styku" dwóch kultur (XVI-XVII w.)* w: Śląsk i Pomorze w stosunkach polsko-niemieckich od XVI do XVIII w., pod red. A. Czubińskiego i Zb. Kulaka, Poznań 1987, s.69-109.

² Zob. G. Labuda, *Polska granica zachodnia*, Poznań 1971, tam zestaw całej literatury. Z nowszych prac to: *Dzieje Brandenburgii i Prus w historiografii*, pod red. B. Wachowia, Warszawa-Poznań 1989.

³ S. Salmonowicz, *Prusy Królewskie...*, s.71-73.

⁴ Tamże. O potrzebie uwzględniania wspólnot terytorialnych mówi H. Samsonowicz, *Ralacje międzystanowe w Polsce XV w.*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t.II, red. K. Kuczyński, Warszawa 1982, s.263 i inni.

⁵ Z. Staszak, *Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etniczne*, Poznań 1978, s.15-16.

pastwisk, moczarów, które stanowiły przedmiot ciągłych sporów granicznych. Wprawdzie na podstawie owych sporów, recesów, opisów i lustracji zrekonstruowano przebieg granicy polsko-niemieckiej w XIV - XVIII wieku, ale nie oznacza to wcale, że stanowiła ona oś pogranicza. Po drugie, granica polityczna w sposób sztuczny dzieli poszczególne obszary, nie mówiąc już o wsiach a nawet gospodarstwach⁶, a zatem nie ona powinna być podstawą naszych analiz, choć nie można zapominać o jej znaczeniu i skutkach, także kulturalnych⁷.

O jaki więc teren chodzi i co było osią pogranicza? Najmniej dyskusyjna jest granica gospodarcza, za którą powszechnie uważa się rzekę Łabę. Dla analizowanego okresu miała ona ogromne znaczenie, bo Łaba rozdzielała Europę na dwie strefy: upadku poddaństwa na zachodzie i jego rozwoju na wschodzie⁸. W rezultacie mobilność społeczna na zachodzie była większa, a zatem poziom cywilizacyjny inny, co musiały uwzględnić w naszych rozważaniach. Łaba może być więc zachodnią granicą pogranicza polsko-niemieckiego, ale tylko w szerszym znaczeniu tego pojęcia, bo jego osią z wielu względów (politycznych, językowych, narodowych, etnicznych) była rzeka Odra⁹.

Funkcjonowała ona także w świadomości ludzi XVI-XVIII wieku, co jest bardzo ważne dla naszych analiz, i z tego względu była bardziej trwała od ciągle zmieniającej się linii politycznej. Mówił o niej kaznodzieja dworski Adrian Piekarski, kiedy wzywał Jana Sobieskiego, by ruszył śladami Bolesława Chrobrego¹⁰. O granicy na Odrze myślał także Wojciech Dembołęcki¹¹, oraz wielu innych z Hugo Kołłątajem na czele¹².

Po nakreśleniu osi pogranicza możemy podsumować nasze rozważania podając taką oto definicję: *"pogranicze jest strefą wydzielającą dwa obszary geograficzne, nie ze względu na ostrą i dlatego zawsze umowną linię demarkacyjną pomiędzy ustalonymi punktami, lecz strefę dzielącą dwa terytoria, ze względu na jakieś im właściwe cechy. Właśnie dlatego, że chodzi tu o nasilenie pewnych cech, pogranicze nie może stanowić idealnej linii. Nie może ono jednak być uważane za trzecią, pośrednią jakość, gdyż takie postawienie sprawy, rzekomo nastawione na maksymalną obiektywizację podziałów, sprowadziłoby tym samym do absurdu wszelką zasadę podziałów*

⁶ G. Labuda, *Polska granica...*, s.27. Przykładem takiej wsi może być Budziechów, gm. Jasień. Od XV wieku (1482) część wsi znalazła się w granicach Brandemburgii, a reszta przyznana została Dolnym Łużycom. S. Kowalski, *Zabytki województwa zielonogórskiego*, Zielona Góra 1987, s.49.

⁷ Tamże; S. Staszczak, *Pogranicze...*, s.18 in.

⁸ J. Topolski, *Narodziny kapitalizmu w Europie XIV-XVII wieku*, Warszawa 1987, s.136.

⁹ M. Kiełczewska i A. Grodek, *Odra-Nysa, najlepsza granica Polski*, Poznań 1945, passim; G. Labuda, *Polska granica...*, s.322.

¹⁰ G. Labuda, *Polska granica...*, s.92.

¹¹ Z. Ogonowski, *Filozofia polityczna w Polsce XVII wieku i tradycje demokracji europejskiej*, Warszawa 1992, s.166. Podkreślić pragnę, że Dembołęcki pochodził z Prus Królewskich, a zatem z szeroko rozumianego pogranicza polsko-niemieckiego.

¹² K. Bartkiewicz, *Ziemie nadodrzańskie w myśli historyczno-politycznej polskiego Oświecenia*, Warszawa-Poznań 1987, passim. Tenże i J. Benyskiewicz, *Z dziejów myśli o polskich ziemiach zachodnich. Od Długosza do Parczewskiego*, Zielona Góra 1985, s.51-72.

terytorialnych opartych o odrębności, zwłaszcza antropogeograficzne i doprowadziłyby do bezwzględnej dominacji formalnych i umownych sposobów delimitacji"¹³.

Nie chodzi tu więc o pogranicze w sensie politycznym, ani też geopolitycznym¹⁴, ale o obszar warunkujący możliwości ludzkiego rozwoju i współpracy. Podstawowym elementem, który najczęściej umożliwia nawiązanie współpracy jest gospodarka. Nie będę zajmował się tym problemem szerzej, ale trzeba pamiętać, że poziom wymiany gospodarczej ma wpływ na wszystkie inne dziedziny życia, co łatwo dostrzec w interesującym nas okresie.

Chciałbym skupić się na szeroko rozumianej kulturze, a głównie na zderzeniu i przenikaniu dwóch kultur: polskiej i niemieckiej w XVI do XVIII wieku. Na samym początku muszę wyjaśnić, że kulturę rozumiem "(...) jako aspekty odrębności jakościowych w historyczno-przestrzennych korelatach życia społecznego, a nie jako różnicę poziomów (...)"¹⁵. Uwaga ta nie jest przypadkowa, bo właśnie na pograniczu często mamy do czynienia z taką sytuacją, kiedy dwie odmienne kultury stykają się poprzez swych przedstawicieli i nie muszą one różnić się poziomami. Druga sytuacja, w której dochodzi do konfrontacji dwu kultur, ma miejsce w czasie migracji, a ta jest zjawiskiem częstym - powiedziałbym nawet normalnym, na pograniczu. Oczywiście, zetknięcie różnych kultur może spowodować zderzenie, szok, czy wreszcie konflikt¹⁶, ale mnie będzie interesował raczej problem wzajemnych kontaktów i przenikania, a nie szok, rywalizacja, narzucanie, zniesienie lub przekształcenia wartości kulturalnych. Nie oznacza to wcale, że nie będzie mowy o tych faktach, a ponieważ często występują one na obszarach pogranicza w postaci wyolbrzymionej, chciałbym sprowadzić je do właściwych rozmiarów¹⁷.

Spśród wielu aspektów bogatej problematyki zderzenia i przenikania kultur, chciałbym zwrócić uwagę na rolę i znaczenie tylko niektórych kryteriów, które określają specyficzne warunki pogranicza polsko-niemieckiego. W moim przekonaniu są to: terytorium narodowe, język, wyznanie, świadomość odrębności narodowej i kulturalno-cywilizacyjnej. Zdając sobie sprawę z tego, że nabierają one szczególnego znaczenia na obszarach pogranicza, gdzie świadomość działań alternatywnych jest znacznie większa niż na terenach jednorodnych, muszę podkreślić, iż ważny jest nie tylko kontekst terytorialny, ale i historyczny. Inaczej mówiąc, w XVI, XVII i XVIII wieku kryteria te mają diametralnie różne znaczenie.

Stąd konieczne jest rozpatrywanie całego zagadnienia w dwu płaszczyznach: geograficznej i historycznej¹⁸. Trzeba też pamiętać, że nie wszystkie okresy i

¹³ Z. Staszczak, *Pogranicze...*, s.149.

¹⁴ Tamże, s.19 in.

¹⁵ K. Kwaśniewski, *Zderzenie...*, s.29.

¹⁶ Tamże, s.26 in.

¹⁷ F. Znaniecki, *Współczesne...*, s.165 in.

¹⁸ Tamże, s.359; S. Salmonowicz, *Prusy Królewskie...*, s. 69 in.; J. Zaremba, *Związki literackie Śląska z Rzeczypospolitą (do połowy XVIII wieku)* w: *Literatura staropolska w kontekście europejskim*, pod red. T. Michałowskiej i J. Skalskiego, Wrocław-Gdańsk 1977, s.293 in.

obszary zostały należycie przebadane¹⁹, co znacznie utrudnia przeprowadzenie obiektywnej analizy.

1. Terytorium narodowe

Jeden z rozdziałów książki Gerarda Labudy (Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych, Poznań 1971) został zatytułowany: Najbardziej "stała" granica w Europie w XVI-XVIII wieku. Użycie cudzysłowu przy wyrazie "stała" dowodzi jak trudno jednoznacznie zinterpretować sytuację polskiej granicy zachodniej w analizowanym okresie. *"W wieku XVI - pisze Labuda - miała charakter mocno stojącego muru; w wieku XVII była ona już znacznie podziurawiona swobodnymi przechodami wojsk sojusznicznych (m. in. austriackich) i wrogich (przede wszystkim szwedzkich i brandenburskich). W wieku XVII leżała ona w gruzach na wiele lat przed rozbiorami. Po całym kraju buszowały swobodnie wojska saskie, szwedzkie, brandenburskie, rosyjskie, nie licząc wzajemnie się zwalczających oddziałów magnaterii. Rzeczpospolita stała się bezbronna w pełnym tego słowa znaczeniu"*²⁰.

Z drugiej strony, rzeczywiście, nie notujemy poważniejszych zmian polskiej granicy zachodniej. W 1343 roku ustalona została granica polsko-czeska, w 1368 roku, polsko-brandenburska a w 1466 roku polsko-krzyżacka i dopiero w 1772 roku doszło do jej rozmontowania. Nic będę tego wątku rozwijał, bo zagadnienie to zostało już dokładniej opracowane²¹.

Nie można zapominać, że linearny przebieg granicy był wykładnikiem wzajemnego oddziaływania rozmaitych potencjałów Niemiec i Polski na siebie, przede wszystkim potencjału ekonomicznego i politycznego, a także innych, jak np. ideologicznego, kulturalnego i organizacyjnego. Potencjały te były wynikiem wewnętrznego rozwoju społeczeństwa niemieckiego i polskiego oraz układu sił w Europie²². Z tych względów wynika układ podrzędności, a także nadrzędności między państwami, co kształtuje poziomy wymiany między nimi. W XVI wieku Polska i Niemcy miały dużo więcej do zaoferowania sobie niż to miało miejsce w następnych wiekach. Terytoria narodowe nie były uszczuplane, a zatem nie było większego zagrożenia na pograniczu zachodnim²³. Polska umocniła swoją pozycję w Europie, co było wynikiem jej siły politycznej oraz atrakcyjności jej kultury, a istniejąca tolerancja religijna przyciągała wielu różnowierców. Jednocześnie Polska zaczynała koncentrować swoją uwagę na ziemiach wschodnich, gdzie rozpoczęła się szeroko zakrojona kolonizacja, która będzie pochłaniała ludzi, wysiłek polityczny i militarny, a także osłabi europejskość

¹⁹ Zob. *Dzieje Brandenburgii i Prus...*, passim.

²⁰ G. Labuda, *Polska granica...*, s.94

²¹ K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy zachodniej od końca XIV do schyłku XVIII wieku*, Poznań 1985, passim.

²² G. Labuda, *Polska granica...*, s.322.

²³ K. Olejnik, *Obrona polska...*, s.230 in.

polskiej kultury. W XVI wieku jeszcze skutki te nie były widoczne. Inaczej wyglądała sytuacja w XVII wieku, bo wówczas pojawiły się pierwsze rysy na polskiej granicy zachodniej: Polska traci na rzecz Brandenburgii Bytów, Lębork i Drawsko oraz Elbląg. Niemcy mocno usadawiają się na Pomorzu Zachodnim i w Prusach Książących. Polska zamyka się kulturalnie (sarmatyzm) i religijnie (kontrreformacja), co sprzyja powstawaniu stereotypów, Niemcy zaś otwierają się na wpływy kulturalne z zachodu, przyjmują u siebie wygnańców religijnych (arianie, hugenoci), którzy przyczyniają się do rozwoju gospodarczego ich nowego państwa²⁴. Oświecenie niemieckie ma większe oparcie w postępie technicznym, który wcześniej dociera do Niemiec niż do Polski. Natomiast w Polsce XVIII wieku skonkretyzował się pogląd o brandenburskim "złym sąsiedzie"²⁵. Najpierw spowodowane to było ciągłym naruszaniem granicy, później zajęciem Śląska i okrażeniem Polski, a wreszcie udziałem Prus w rozbiorach, które były ewidentnym naruszeniem integralności terytorialnej. Doprowadziło to do zderzenia o konfliktowym charakterze, czyli do uświadomienia sobie, że może ono spowodować zniesienie lub przekształcenie wartości kulturalnych między przedstawicielami rywalizujących grup narodowych²⁶. Mówiąc inaczej, zagroziło ono istnieniu już nie tylko państwowości, ale i narodowości polskiej, która właśnie w okresie XVI-XVII wieku wykształciła swoją świadomość narodową²⁷.

2. Pogranicze językowe

Nie tylko w świadomości piszących Polaków Odra jawi się jako granica. W interesującej nas rzeczywistości historycznej oba jej brzegi były zamieszkałe, w mniejszym lub większym stopniu, przez ludność polską. Funkcje graniczne Odry potwierdzają badania etnograficzne, które przestrzenny zakres pogranicza określają w dwu ujęciach: szerszym, odnosząc je do strefy zawartej między Odrą a Łabą, a w węższym - do polskich ziem zachodnich²⁸.

Bardziej skomplikowana była sytuacja językowa na badanym obszarze. *"Nie można i nie wolno mówić - pisze Stanisław Bąk - o granicy polsko-niemieckiej na tym obszarze w XIII, XIV wieku, bo nie było jej jeszcze w XV, ani nawet w XVI stuleciu. Niemczyzna nie tworzyła tu bowiem zwartej obszaru. W XIII i XIV wieku istniały przecież tylko punkty, w których źródła historyczne notują pewne ślady niemczyzny. Z czasem powstała na tym obszarze (tzn. Śląska - T.J.) mieszanina osad polskich i niemieckich, a także w poszczególnych*

²⁴ Z. Szulc, *Kolonie francuskie na Pomorzu brandenbursko-pruskim od końca XVII do początków XIX wieku*, w: *Roczniki Historyczne*, R.LIII, 1987, Warszawa-Poznań 1990, s.5-97.

²⁵ G. Labuda, *Polska granica...*, s.89.

²⁶ Tamże, s.139 i n.

²⁷ J. Chałasiński, *Tradycje i perspektywy przyszłości kultury polskiej*, Warszawa 1970, s.52-53.

²⁸ Z. Staszczak, *Pogranicze...*, s.28.

miejsowościach ludności jednej i drugiej. Granica wytworzyła się dopiero później w XVII wieku"²⁹.

Wpływ na powstanie granicy językowej miało ukształtowanie się języków narodowych. Jednak w XVI wieku dominowała na pograniczu łacina, która stanowiła uniwersalne medium. Dzięki temu wielu uczonych mogło swobodnie wymieniać poglądy, idee i utwory. *"W szesnastym wieku - dowodzi Wiktor Weintraub - ludzie wykształceni żyli w dużym stopniu, a niekiedy wyłącznie, w duchowej atmosferze współczesnego (i starożytnego) piśmiennictwa łacińskiego, i jeżeli nie będziemy o tym pamiętali, nie osiągniemy przy ocenie ich działalności prawidłowej perspektywy kulturowej"*³⁰. Na takim podłożu zaczęło rozwijać się najpierw piśmiennictwo polskie, które stosunkowo szybko dorównało poziomowi zachodnim literaturom narodowym. Miało to swoje dobre i złe strony, bo utwory pisane po polsku mogły liczyć na czytelników przede wszystkim w krajach słowiańskich, ale nie zapewniało im to kariery europejskiej. Popularność Jana Kochanowskiego związana była w dużym stopniu z tym, że wiele jego utworów pisanych było po łacinie.

Nie bez znaczenia dla rozwoju języków narodowych była reforma Kościoła, który bronił łaciny jako języka zdolnego oddać wszelkie niuanse wiary. To właśnie z reformacją należy wiązać rozwój świadomości i kultury serbskiej, w tym wykrystalizowanie się języka serbołużyckiego. Pierwsze książki w języku serbołużyckim ukazały się w 1574 roku. Wówczas to pastor Mollerus wydał w Budziszynie Mały Katechizm Marcina Lutra, śpiewnik i kalendarz kościelny, a osiem lat później łacińsko-niemiecko-serbski poradnik zielarza. W latach następnych ukazały się dalsze książki o tematyce kościelnej i religijnej. W 1709 roku Bogumił Fabricius ze Skwierzyny nad Wartą wydał w języku serbskim Nowy Testament³¹. Tu należy wyjaśnić, że na Środkowym Nadodrzu istniało pogranicze polsko-dolnołużyckie, które w znacznym stopniu osłabiało wyklarowanie się ostrej (stykowej) polsko-niemieckiej granicy językowej. Przykładem mogą być dialekty: żarski, mużakowski i gubiński, które mają wyraźnie przejściowe cechy pogranicza polsko-dolnołużyckiego³².

Natomiast *"język niemiecki - stwierdza W. Weintraub - choć szeroko znany, był w niskiej cenie. Na południu i zachodzie Polski patrycjat miejski był głównie pochodzenia niemieckiego; spolonizował się w przeciągu XV i na początku XVI wieku. W północno-zachodniej części kraju w wielkich ośrodkach handlowych, na czele z Gdańskiem, utrzymał się język niemiecki. Na zachodzie*

²⁹ S. Bąk, *Zróżnicowanie narzecza śląskiego*, (w): Prace i Materiały Etnograficzne, t.23, Wrocław 1963, s.255.

³⁰ W. Weintraub, *Łacińskie podłoże polskiej literatury w XVI wieku* w: Literatura staropolska i jej związki europejskie, pod red. J. Pelca Wrocław-Gdańsk 1973, s.19.

³¹ J. Š o i t a, *Zarys dziejów Serbołużyczan*, Wrocław-Lódź, 1984, s.45; Z. S z u l t k a, *Język polski w Kościele ewangelicko-augsburskim na Pomorzu Zachodnim od XVI do XIX wieku*, Wrocław-Kraków 1991, s.21.

³² H. P o p o w s k a - T a b o r s k a, *Z badań nad dawnym pograniczem językowym polsko-dolnołużyckim*, Warszawa 1963, s.331-339.

*Polski znajomość niemieckiego była rozpowszechniona również wśród szlachty. Ogólnie jednak uważano niemiecki za język warstwy mieszczańskiej*³³. Dopiero w XVII wieku na Śląsku nastąpił rozwój literatury w językach narodowych - niemieckim i polskim. W znacznym stopniu przyczyniła się do tego wielka kariera twórczości J. Kochanowskiego, którego utwory przekładane były na: m.in. język czeski, słowacki, łужиcki, niemiecki, litewski, ruski, węgierski, rumuński.

Na Pomorzu Zachodnim ożywiają się w drugiej połowie XVII wieku kontakty gospodarcze i kulturalne z Gdańskiem. *"Z Gdańska do Słupska i kościołów omawianego terenu z kupcami podązali - pisze Zygmunt Szultka - mistrzowie budowlani, rzeźbiarze, malarze - a nawet nauczyciele języka polskiego. Stąd przenikały w poważnej ilości, chociaż niewystarczającej, polskie książki religijne do zborów ewangelickich. Dzięki temu w znacznym stopniu zniwelowano występujące dotąd ogromne dysproporcje między niemiecką i polską książką religijną i załagodzone głód tej ostatniej. Dla trwania języka polskiego i zachowania swej rodzimej kultury przez ludność kaszubską miało to korzystne znaczenie, zwłaszcza że niemiecki kler i szkolnictwo miejskie przeżywały kryzys*"³⁴.

W jeszcze większym stopniu o tych związkach świadczą migracje do gimnazjów akademickich, konkretnie do Gdańska, Torunia i Elbląga. W samym gimnazjum gdańskim studiowało ich w latach 1558-1795 ponad 800, najwięcej z Kołobrzegu (125), Słupska (109), Koszalina (92), Szczecina (90), Darłowa i Lęborka (po 70), Sławna, Gryfic i Białogardu³⁵.

3. Pogranicze wyznaniowe

Pogranicze polsko-niemieckie było strefą, w której były żywo reprezentowane niemal wszystkie prądy opozycji religijnej, nurtujące Europę zachodnią od XIV wieku. W związku z tym odegrały one ważną rolę w przekazywaniu ich do Niemiec, Czech i na ziemi polskie. Nie było to jednak proste przekazywanie, ale przejmowanie i adaptowanie tych prądów, które mieszkańcom pogranicza bardziej odpowiadały, a także twórczo angażowano się w ich rozwój³⁶.

Na Śląsku długo przechowywano tradycje husyckie i Braci Czeskich³⁷, co spowodowało, że - po pierwsze - reformacja wyłaniała się tu ewolucyjnie, w praktyce oznaczało to przejmowanie nowej wiary przez książąt, rady miast i szlachtę, a także, iż - to po drugie - duży wpływ uzyskała tu bardziej

³³ W. Weintraub, *Łacińskie podłoże...*, s.25-26.

³⁴ Z. Szultka, *Język polski...*, s.172 in.

³⁵ B. Nadolski, *Polska a Prusy, Kontakty literackie i kulturalne do połowy XVIII wieku w: Literatura staropolska w kontekście ...*, s.280.

³⁶ O. Wagner, *Wpływ reformacji, kontrreformacji i baroku na tworzenie się narodu na Śląsku*, w: *Śląsk i Pomorze...*, s.130 in.

³⁷ J. Harasimowicz, *Reformacja luteraska na Śląsku. Ideologia - literatura - sztuka*, w: *Rocznik Lubuski*, nr 14, 1986, s.10.

kompromisowa doktryna Filipa Melanchtona³⁸. Inaczej było na Pomorzu, bo tam protestantyzm został proklamowany ogólnie, przez władzę książęcą, wbrew woli większości społeczeństwa. W związku z tym szczególnie dbano o zachowanie czystości doktrynalnej kościoła pomorskiego, który kształtował się pod bardzo silnym oddziaływaniem Kościoła saskiego, szczególnie w Witenberdze³⁹.

Zaś w Wielkopolsce znaczne sukcesy zaczęli odnosić Bracia Czescy, co było rezultatem - po pierwsze - sąsiedztwa i znacznego powiązania tych obszarów ze Śląskiem, a po drugie, oporu, jaki szlachta polska odczuwała wobec luteranizmu, uważanego za "niemiecką wiarę"⁴⁰. W Prusach Królewskich przebieg reformacji i kontrreformacji daje się powiązać ze stosunkami pomorskimi, jak i z wielkopolskimi oraz śląskimi, choć - trzeba to podkreślić - Śląsk nie należał do Polski. Wszędzie tam, poza Pomorzem, zachowane zostały przyczółki katolicyzmu w postaci klasztorów, które były podstawą działań kontrreformacyjnych⁴¹.

Mówiąc o przenikaniu kultur na Pomorzu warto zwrócić uwagę na parafię chabrowską. Miejscowy zbór luterancki w 1671 roku przeszedł w ręce kalwinów i pozostał w ich posiadaniu do 1737 roku. Od czasów reformacji nabożeństwa i kazania odbywały się tam po polsku. 8 maja 1768 roku proboszczem został Jan Behnke, który pochodził z Rynie pod Giżyckiem. Umiłowanie języka polskiego zaszczylił w nim Jakub Głódkowski, ówczesny proboszcz ryński. Wspólnie z Janem G. Guzowiuszem założył w 1781 roku Societas Polonico - Ecclesia stico - Poetica, które miało przygotowywać do druku teksty polskich śpiewników. Przystosował też polski śpiew kościelny do niemieckiego, a także wydał m.in. śpiewnik dla ludu kaszubskiego pt. "Rozmyślenia nabożne dla Wieśniaków"⁴².

Ciekawym i niezwykle charakterystycznym zjawiskiem dla pogranicza polsko-niemieckiego była ewolucja kultu św. Jadwigi. W XVI wieku nastąpiło zmniejszenie jego popularności wśród książąt legnicko-brzeskich, którzy w nowożytnych czasach byli przeważnie protestantami. Przyczyniło się to do osłabienia tego kultu także wśród całej ludności tej dzielnicy. Inaczej było na ziemiach Rzeczypospolitej, gdzie cześć Jadwidze oddawano nieprzerwanie przez cały XVI wiek. Sytuacja uległa zmianie po 1610 roku, kiedy to ksieniami w Trzebnicy były już tylko Polki⁴³. W czasie wojny 30-letniej zakonnice musiały trzy razy klasztor opuścić i w Polsce szukać schronienia. Wydarzenia te

³⁸ Tamże, s.11.

³⁹ Z. Szultka, *Język polski...*, s.50.

⁴⁰ J. Dworzaczkowa, *Reformacja w Wielkopolsce*, w: *Dzieje Wielkopolski do roku 1793*, pod red. J. Topolskiego, Poznań 1969, s.547.

⁴¹ G. Rhode, *Od Prus Królewskich do pruskiej prowincji Prusy Zachodnie 1466-1772*, w: *Śląsk i Pomorze...*, s.61.

⁴² Z. Szultka, *Język polski...*, s.291.

⁴³ M. Walter, *Z dziejów polskiego klasztoru cysterek w Trzebnicy w latach 1589-1741*, w: *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego*, Wrocław 1957, s.12 i n.; A. Karłowska-Kamzowa, *Fundacje artystyczne Księcia Ludwika I brzeskiego*, Opole-Wrocław 1970, s.155.

przyczyniły się do ożywienia kultu św. Jadwigi na ziemiach Rzeczypospolitej, a także na Śląsku, gdzie ponownie zaczęto wymyślać liczne źródła, kamienie, miejsca wypoczynku matki Henryka Pobożnego. Do odrodzonej Trzebnicy wracają pielgrzymi, którzy każdego 9 października przybywają do grobu św. Jadwigi, mnożą się cudowne uzdrowienia. Powstają też żywoty Jadwigi, w których nazywa się ją *"wielką księżną Polski i księżną Śląska, fundatorką klasztoru trzebinickiego, wielmożną patronką i czułą matką"*⁴⁴.

Punktem zwrotnym w rozwoju jej czci było zajęcie Śląska przez Fryderyka pruskiego. W celu przeciwdziałania ciężeni ludności śląskiej do Austrii (gdzie rozwijano kult Jana Nepomucena), Fryderyk ogłosił Jadwigę swoją niebieską orędowniczką. W 1747 roku przy udziale wielu znakomitych osób poświęcono kamień węgielny pod katedrę berlińską św. Jadwigi⁴⁵.

4. Świadomość odrębności narodowej i kulturalno-cywilizacyjnej

Na pograniczu świadomość ta miała swoją specyfikę, która polegała na zderzeniu się i przenikaniu różnych jej typów i form. Wynikało to z tego, że istniały tu dwa potężne miasta: Wrocław był trzecim miastem Rzeszy Niemieckiej, a jednocześnie duży procent jego mieszkańców stanowili Polacy, a Gdańsk był największym miastem polskim, ale w znacznym stopniu zniemczonym. Wprawdzie w 1702 roku Wrocław został miastem uniwersyteckim, ale Gdańsk, jak i inne miasta, nie dostały tego zaszczytu, co miało ogromne znaczenie dla rozwoju polskiej kultury. Tymczasem między Odrą a Łabą było najpierw pięć (Witteberga, Frankfurt, Greifswald, Rostock, Kilonia), a później powstało jeszcze cztery (Drezno, Berlin, Eberswalde, Bützow), czyli razem z Wrocławiem, Królewcem, Pragą i Ołomuńcem 13 znaczących uczelni, które stanowiły ogromną siłę intelektualną i kulturalną⁴⁶.

Mimo to, siła gospodarcza Gdańska, dorobek kulturalny Polski i wspaniałe piastowskie tradycje Śląska były dostatecznie atrakcyjne, by przyciągnąć wielu znanych twórców. Zupełnie wyjątkową pozycję w zderzeniu i przenikaniu kultur na pograniczu polsko-niemieckim odgrywały Prusy Królewskie, na co zwrócił już uwagę Stanisław Salmonowicz⁴⁷. Tu chciałbym tylko podkreślić, że atmosfera wielkiego świata i tolerancji przyciągała m. in. wielu Ślązaków, którzy przyczynili się do rozwoju kultury na Pomorzu Gdańskim. Z Gdańskiem i Toruniem na pewien czas związali się wybitni niemieccy literaci tych czasów: Martin Opitz von Boberfeld (z Bolesławca), Andrzej Gryphius (z Głogowa),

⁴⁴ A. Karłowska-Kamzowa, *Fundacje...*, s.158-159.

⁴⁵ Tamże, s.161-162.

⁴⁶ M. Wawrykowska, *Dzieje Niemiec 1648-1789*, Warszawa 1976, s.237.

⁴⁷ S. Salmonowicz, *Prusy Królewskie...*, s.69 i n.

Hofmann von Hofmannswaldau oraz Michał Retell (z Żytawy), Melchior Lauban (ze Szprotawy), Ulryk Schober, A. Tschering, G. Neumark, B. Neukirch i inni⁴⁸. Przez miasta te przenikała też polska kultura do ludności protestanckiej. Na tym polu szczególne osiągnięcia ma kaznodzieja polski w Toruniu Piotr Artomiusz (z Grodziska Wlkp.) który wydał "*Cantional albo pieśni duchowne*", popularny również na Śląsku⁴⁹.

Pomorze Gdańskie, a zwłaszcza Gdańsk, imponowały wszystkim. Opisywali je Eoban Hesus, Joachim Rhetyk, Achacy Cureus, Melchior Lauban, Wacław Lement Żebracki i wielu innych. Obszary Prus Królewskich wchłaniały polską kulturę, czego dowodem są gdańskie edycje dzieł polskich. Mamy więc tu S. Orzechowskiego "*Annales*" z 1643 roku, zbiór mów Ossolińskiego "*Orationes*" z 1647 roku, czy dzieła takich autorów jak Jan Herbut, Gall Anonim, Mistrz Wincenty, Pastorius, J.P. Schultz, Kromer, Nixdorff, Powalski, Koszycki⁵⁰.

W XVIII wieku Gdańsk i Toruń pozostają pod wpływem już Oświecenia niemieckiego, które wyraźnie zdominowało pogranicze polsko-niemieckie. Nie oznaczało to całkowitego zerwania z kulturą polską, która nie posiadała jednak takiego znaczenia jak w XVI i do połowy XVII wieku. Przejawem tych związków była działalność Godfryda Lengnicha, historyka i prawnika gdańskiego, który założył pierwsze naukowe czasopismo na ziemiach polskich "*Polnische Bibliothek*" (1718-1719), "*stawiające sobie za cel oczyszczenie z błędów i kłamstw dziejów Polski*"⁵¹.

W tym samym czasie (1720) powstaje też Societas Litteraria, później zwane Naturforschende Gesellschaft, gdzie odbywały się naukowe dyskusje, a te zaczęły przyciągać do Gdańska Radziwiłłów, Czapskich, F. Bielińskiego, J. Grabowskiego, A. Sapiechę. O Gdańsku myślał Józef Aleksander Jabłonowski, który w końcu zdecydował się na Lipsk⁵².

Trochę gorzej wyglądała sytuacja na Pomorzu Zachodnim, gdzie wprawdzie wydane zostały przez Kaszubę Szymona Krofeya polski śpiewnik, a przez Niemca Michała Brüggemanna (Pantanusa, zw. Mostnikiem) polski katechizm, ale były to przypadki pojedyncze, które świadczyły raczej o dynamicznym narastaniu dysproporcji między miejscową a niemiecką kulturą. Znacznie lepsza była pod tym względem sytuacja w ziemi łęborskiej i bytowskiej, na co złożyły

⁴⁸ Tamże, s.83.

⁴⁹ *Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego XVII wieku*, Wrocław-Lódź 1982, s.24; B. N a d o l s k i, *Polska a Prusy...*, s.284.

⁵⁰ Tamże, s.286.

⁵¹ Tamże, s.288-289.

⁵² S. S z e n i c, *Za zachodnią miedzą*, Warszawa 1973, s.93-94. Postać A. J a b ł o n o w s k i e g o jest niezwykle charakterystyczna dla pogranicza polsko-niemieckiego oraz przenikania kultur, bo był propagatorem idei dobrego sąsiedztwa. Założone przez niego towarzystwo naukowe pod nazwą Societas Jablonoviana - Fürstlich Jablonowskische Gesellschaft der Wissenschaften miało na celu popularyzację w Niemczech przeszłości polsko-słowiańskiej i osiągnięć ekonomicznych Saksonii. W sądzie konkursowym, który proponował tematy i je oceniał, zasiadać miał zawsze Polak. Jednym z laureatów konkursów był Aleksander Brückner, który był też jednym z ostatnich jego uczestników, bo 1892 r. inflacja pochłonęła fundusze towarzystwa. Nominalnie towarzystwo przestało istnieć.

się: dwudziestoletni okres rządów polskich (1637-1657), pozycja szlachty oraz sąsiedztwo z Wielkopolską i Prusami Królewskimi⁵³.

Jeżeli na Pomorzu Zachodnim walka dwóch kultur, pogłębiona nade wszystko uciskiem wyznaniowym, przybrała formę ekspansji wzorów niemieckich, to było wynikiem działania następujących czynników: wczesnego oderwania tych obszarów od Polski, utraty przez pomorskich Gryfitów świadomości słowiańskiej, braku w Polsce większego zainteresowania Pomorzem Zachodnim, bezpośredniego sąsiedztwa z Brandenburgią i Meklemburią⁵⁴.

Inaczej było na Śląsku, gdzie czynniki te nie działały tak niekorzystnie na świadomość narodową miejscowej ludności. Piśmiennictwo niemieckie, związane z postacią Martina Opitza, przywódcą poetów śląskich⁵⁵, i polskie, któremu przewodził Walenty Roździeński - luteranin oraz kalwin Piotr Wachenius ze Strzelec, było pod wyraźnym wpływem twórczości Jana Kochanowskiego i Mikołaja Reja. Widać to w twórczości Adama Gdajusza, Jana Herdena, Jana Maliny, Krzyszofa Kaldenbacha i in⁵⁶.

Nie tylko osiągnięcia polskiego Odrodzenia miały wpływ na taką właśnie sytuację na Śląsku, albowiem - jak pisze Elida Maria Szarota - *"nie ma chyba w literaturze niemieckiej okresu, w którym sympatie do Polski, połączone z tendencjami do ukazania wielkiej roli Piastów, znalazły równie mocne odbicie, jak kilka lat po pokoju westfalskim, kiedy to Habsburgowie rozpoczęli ponowną katolizację Śląska"*⁵⁷.

Zaznaczyć tu trzeba, że już wcześniej problematyka piastowska była podejmowana przez Joachima Cureusa⁵⁸, Jacoba Schickfussa⁵⁹, czy Johannes Mollera⁶⁰, ale dopiero w drugiej połowie XVII wieku zaczęto wręcz gloryfikować te tradycje. *"Ufali Ślązacy - twierdzi E.M. Szarota - że cesarz, który traktował dotychczas Śląsk z pewnym lekceważeniem, nabierze wreszcie należytego szacunku do ziemi, która odegrała tak bohaterską rolę w bojach przeciw pogańskim Prusakom, przeciw Tatarom, do ziemi, która w sposób tak energiczny przyczyniła się do chrystianizacji tyłu narodów"*⁶¹.

⁵³ Z. Szułtka, *Język polski...*, passim.

⁵⁴ Tamże; K. Piwarski, *Zmierzch panowania książąt pomorskich*, w: *Pomorze Zachodnie*, pod red. J. Deresiewicza, cz. 1, Poznań 1949, s. 125 in.

⁵⁵ *Zastużeni ludzie...*, s. 155-162; M. Szyrocki, *Martin Opitz, Berlin 1956*; J. Zaremba, *Związki literackie...*, s. 296.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ E. M. Szarota, *Piastowie w literaturze niemieckiej XVII w.*, w: *Europejskie związki literatury polskiej*, Warszawa 1969, s. 155.

⁵⁸ Tamże, s. 156. J. Cureus, *Gentis Silesiae Annales*, Wittenberga 1571.

⁵⁹ J. Schickfuss, *New vermehrete Schlesische Chronica und Landes Beschreibung darinnen weyland H. Joach. Curaeus der Artzney D. einen Grundt gelegt. Itzo biss an das 1619 Jahr* da sich dero Oesterreichische Wienerischen Linien Regierung gantz endet. Mit sehr vielen Nothwendigen Sachen wermehret und gebessert. Auch in vier unterschiedlich Bücher abgetheylet, Breslau (1625).

⁶⁰ J. Moller, *Historiae ducum Legicensium quatenus a Piasto stirpis eorundem antiquissimae auctore, usque ad haec nostra secula, primum Polonis et Silesiis simul, tandem Lygiis tantum, cottinuata successionum serie, imperaverat*, Lib. III, Carmine elegiaco adornati, Glogoviae 1621.

⁶¹ E. M. Szarota, *Piastowie w literaturze...*, s. 164.

Wymownym tego przykładem jest poemat Sebastiana Alischera *"Piastus. Octo seculorum Princeps Serenissimus"*, Legnica 1653, który mówi o ośmiu wiekach piastowskiej wielkości Śląska. Tematyka piastowska występuje też w twórczości Wenzela Scherffera von Scherffensteina⁶². Najciekawszy utwór o takiej tematyce napisał Andreas Gryphius, który w spiewogrze *"Piastus"* składa hołd Piastom śląskim, a także daje świadectwo doskonałej znajomości obyczajów słowiańskich i początków państwa polskiego⁶³. W 1672 roku ukazuje się jeszcze Johanna Christiana Hallmanna zbiór poezji i prozy o Piastach i innych władcach śląskich⁶⁴.

Natomiast najpiękniejsze słowa o Piastach i roli cywilizacyjnej Polski znajdujemy w panegiryku Lohensteina⁶⁵. Warto przytoczyć te piękne słowa, które napisał ten niemiecki poeta. *"Wyginął ród - pisze Lohenstein - który pustynie nieprzebytych lasów sarmackich zmienił w żyzne krainy i gęsto zaludnione miasta. Wymarł ród, który Polskę, Śląsk, Pomorze, Prusy i wielką część zimnej północnej krainy powiódł ku światłu chrześcijaństwa i do domu prawdziwego Boga. Nie ma już rodu, który przez wytepienie pogańskich bożków martwej niewiary w Polsce i na Śląsku więcej potworów zniszczył, niż tysiąc Herkulesów, który w Polsce i na Śląsku zbudował pierwsze liczne kościoły, a zbudowane bogatymi fundacjami zaopatrzył, prawie wszystkie miasta wznosił i nie tylko murami, ale zbawiennymi prawami umocnił i bezustannie przez ciągle dobrodziejstwa Śląsk uczynił swym wielkim dłużnikiem, tak że ani my, ani też dalsi potomkowie nie będą mogli uchylić się od wyrażenia wdzięczności"*⁶⁶.

Dla naszych rozważań ważne jest, że również Lohenstein widzi polską granicę bardziej na zachód, bo stwierdza, iż Chrobry ustawił słupy na znak swych granic nad Dnieprem i Saalą (podkreślenie moje - T.J.), albowiem Cureus i Schickfuss mają wątpliwości co do prawdziwości tego podania⁶⁷. Jest to ważna informacja, bo dowodzi ona, że nie tylko Polacy, ale i niemieccy pisarze pogranicza dostrzegali polskie wpływy na zachód od Odry, choć jedni z przekonaniem a inni z dużymi oporami.

Zaś polska literatura na Śląsku podejmowała aktualne tematy, które miały bardziej dydaktyczny cel, bo upowszechniały kult pracy umysłowej, a także fizycznej, oraz walkę w obronie języka ojczystego. Nie można zapominać, że byli to głównie luteranie lub kalwini, którzy jeszcze nie utożsamiali religii z narodowością, a dążyli do osiągnięcia pewnych ideałów w życiu społecznym. *"Dawni śląscy autorzy - pisze Jan Zaremba - działając na pograniczu etnicznym*

⁶² Tamże, s.167. W. Scherffer von Scherffenstein, Geist: und Weltlicher Gedichte Erster Teil in sich begreifend Eil Bücher, Brieg 1652.

⁶³ E. M. Szarota, *Piastowie w literaturze...*, s.168.

⁶⁴ Tamże, s.178; J. Ch. Hallmann, *Schlesische Adlers Flügel oder Warhaffte Abbild- und Beschreibung aller Könige (Ober-Regenten und Obristen Hertzoge) über das gantze Land Schlesien von Piasto an biss auf Unsem Regierenden Allergnädigsten Kaiser (König) und Obristen Hertzog Leopoldum, Bresslau (1972).*

⁶⁵ J. Lohenstein, Lob (Schrift) Dess Weyland Durchlauchtigen Fürszen und Herrn) Herrn George Wilhelms (Hertzogens in Schlesien) zu Liegnitz) Brieg und Wohlau (Christ-mildesten Andenckens, 1675.

⁶⁶ Tamże E. M. Szarota, *Piastowie w literaturze...*, s.184-185.

⁶⁷ Tamże, s.179.

widzieli niebezpieczeństwo zepsucia języka przez obce wpływy, dbali o poprawność wystawiania się, o dobrą polszczyznę, którą zwano "wielkopolskim stylem". W polemikach z Niemcami powoływano się na zacność polskiego języka. A to wszystko nakazywało szukać dobrych wzorów"⁶⁸.

Istniał też inny nurt pisarstwa śląskiego, który związany był z akcją rekatalizacyjną. Wśród tych pisarzy było wielu przybyszów z Polski, głównie zakonników. Można tu wymienić Abrahama Stanisława Bzowskiego⁶⁹, czy też Franciszka Rychłowskiego, pierwszego przełożonego klasztoru w Górze Chełmskiej, który w latach 1655-1658 zdobył sobie dużą popularność jako kaznodzieja⁷⁰. Z innych na uwagę zasługuje Paweł z Czarnkowa, który w swoim utworze "Annus Iubilei" (1625) walczył z autorytetami protestanckimi⁷¹.

Mimo wydarzeń toruńskich z 1724 roku, a także prześladowań katolików w niektórych rejonach pogranicza polsko-niemieckiego⁷², nie można mówić o walce dwóch kultur. Prawdą jest, że w XVI wieku przewagę miała kultura polska, a w XVIII wieku niemiecka, ale w XVII wieku widać wyraźne przenikanie się obu, co doprowadziło do znacznego rozwoju polskiej literatury protestanckiej. Od połowy XVII wieku kultury te zaczynają się powoli rozchodzić. Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku pojawiły się pewne oznaki zbliżenia, ale zostały one brutalnie przerwane przez wydarzenia polityczne tego okresu⁷³.

Podsumowanie

Pogranicze polsko-niemieckie to w moim przekonaniu ziemie usytuowane wzdłuż rzeki Odry. Tereny te charakteryzowały się zderzeniem i przenikaniem dwóch kultur: polskiej i niemieckiej, chociaż istniały tu różnego rodzaju kultury regionalne.

Z tych właśnie względów możemy mówić o dwu- lub wielojęzyczności tego obszaru. Wprawdzie było to pogranicze stykowe, ale zróżnicowania regionalne i historyczne powodowały, że spotykamy tu też pogranicza przejściowe (genetyczne). Dwujęzyczność (bilingwizm) częściej była spotykana wśród elit

⁶⁸ J. Zaremba, *Związki literackie...*, s.302.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ St. Bzowski i F. Rychłowski pochodzili z Małopolski i w Krakowie wydawali swoje pisma. Zob. J. Zaremba, *Związki literackie...*, s.299.

⁷¹ Tamże; W. Ogrodziński, *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, Katowice 1965, s.68.

⁷² G. Rhode, *Od Prus Królewskich...* s.64.

⁷³ Tamże, s.65. Wprawdzie nie udało się więcej powiedzieć o przepływie polskiej kultury na zachód od Odry, ale trzeba pamiętać, że Drezno (J. Staszewski, *Polacy w osiemnastowiecznym Dreźnie*, Wrocław-Lódź 1986 i Berlin (Polacy w Berlinie. Przyczynek do historii wychodźstwa polskiego w Berlinie i na prawym brzegu Łaby. Według materiału zebranego przez Antoniego Gołąbka, w opracowaniu prof. Jana Kaźmierczak, Inowrocław 1937) były dużymi ośrodkami polonijnymi, których rola w rozwoju kultury była znacząca. Podam tylko kilka nazwisk: B. T. Lubieniecki, J.E. Gockowski, D. Chodowiecki, Liszewscy (ojciec-Jerzy, córki-Anna Dorota, Anna Rozyna i syn Krzysztof Fryderyk) i wielu innych. Zob. Polacy w historii i kulturze krajów Europy zachodniej pod red. K. Kwaśniewskiego i L. Trzeciakowskiego, Poznań 1981, passim.

politycznych, gospodarczych i kulturalnych, jednak już w drugiej połowie XVII wieku w coraz większym stopniu pojawia się ona w średnich i niższych warstwach społeczeństwa.

Drugim ważnym elementem pogranicza było ściernie się dwóch religii: katolickiej i luterńskiej. Nie przeszkadzało to pojawieniu się innych wyznań, co dowodziło, że panowała tu dość duża tolerancja, która pozwalała dość swobodnie zmieniać wiarę (J. Pastorius). Ułatwiało to przepływ wiernych, idei i kultur.

W interesującym mnie okresie nie zawsze wyznaczenie religijne było utożsamiane z narodowością. Dopiero w drugiej połowie XVII wieku takie tendencje dają się zauważyć, ale nie oznacza to, że można już wówczas mówić o świadomości narodowej. Uznawane były początkowo wartości uniwersalne, które następnie poddawano filtracji przez "świadomość etniczną", która powoli nabierała cech narodowych.

W sferze kultury trzeba wyróżnić kilka warstw, które posiadały swoją specyfikę i znaczną różnorodność. Kultura ludowa była bardziej zróżnicowana, ale głównie na wsi, choć i tam obserwujemy nowe zjawiska, które napływały z zachodu. Do połowy XVII wieku widać tam wyraźną dominację kultury polskiej, ale już w następnych latach miejsce jej zajmuje kultura niemiecka. W kulturze szlacheckiej notujemy zjawisko odwrotne, najpierw zbijała się ona do niemieckiej, a później została zdominowana przez kulturę polską.

Zderzenie i przenikanie kultur dokonywało się w zakresie terytoriów narodowych, języka, wyznania, świadomości odrębności narodowej i kulturalnej. Trwało ono przez cały interesujący nas okres, choć od drugiej połowy XVII wieku nastąpiło chwilowe rozejście kultury polskiej i niemieckiej, ale pietyzm i Oświecenie ponownie je zbliżyły. Natomiast rozbiory Polski utrwaliły rozbudzone w drugiej połowie XVII wieku stereotypy i uprzedzenia.

Tomasz JAWORSKI

POLNISCH-DEUTSCHES GRENZGEBIET ALS ÜBERSCHNEIDUNGSRAUM ZWEIER GEGENEINANDERWIRKENDEN KULTUREN (IM 16.-18. JH.)

Das polnisch-deutsche Grenzgebiet ist m.E. ein Territorium, das an den beiden Oderseiten liegt und dessen Gesamtfläche ca. 100 000 km² beträgt. Zu den charakteristischen Merkmalen gehörte die Tatsache, daß sich hier zwei Kulturen: die deutsche und die polnische, überschneiden und daß sie gegeneinanderwirkten, obwohl hier verschiedenartige Heimatkulturen existierten.

In Anbetracht dessen darf eben von der Zwei- bzw. Mehrsprachigkeit dieses Raumes gesprochen werden. Es war zwar eine Berührungsgrenzfläche, die territorialen Verschiedenheiten verursachten jedoch, daß hier auch Übergangsgrenzgebiete (genetische Grenzgebiete) zu treffen sind. Die Zweisprachigkeit (Bilingualismus) war häufiger unter politischen, wirtschaftlichen und kulturellen Eliten zu finden, sie tritt jedoch bereits in der zweiten Hälfte des 17. Jh. in immer größerem Grade in den mittleren und niedrigeren Schichten der Gesellschaft auf.

Das andere wichtige Element des Grenzgebietes war die Überschneidung von zwei Religionen: der katholischen und der lutherischen. Dies störte das Auftreten anderer Konfessionen nicht, was bewies, daß hier eine relativ große Toleranz herrschte, die ungehindert den Glauben zu wechseln erlaubte. Es erleichterte den Austausch von Gläubigen, Ideen und Kulturen.

In dem Zeitraum, der mich interessiert, wurde das Glaubensbekenntnis nicht immer mit der Nationalität identifiziert. Erst in der zweiten Hälfte des 17. Jh. sind die genannten Tendenzen zu bemerken, es bedeutet jedoch nicht, daß bereits in dieser Zeit von dem Nationalbewußtsein die Rede sein kann. Es waren also diejenigen universellen Werte anerkannt, die weiter der Filtration durch "ethnisches Bewußtsein" ausgesetzt wurden, das langsam an nationalen Merkmalen gewann.

Im Kulturbereich sind einige Schichten zu unterscheiden, die ihre eigene Spezifik und erhebliche Vielfältigkeit aufwiesen. Die Volkskultur war mehr differenziert, hauptsächlich auf den Lande, obwohl auch dort neue Erscheinungen zu beobachten sind, die aus dem Westen kamen. Bis zu der Hälfte des 17. Jh. sieht man eine stark ausgeprägte Dominanz der polnischen Kultur; die deutsche Kultur nimmt jedoch bereits in den nächsten Jahren deren Platz ein.

Wie es also zu sehen ist, traten die Überschneidung und die Gegeneinanderwirkung der Kulturen auf dem Gebiet der Sprache, der Konfessionen und des Bewußtseins von der nationalen Eigentümlichkeit sowie anderer Kulturfaktoren auf.